

zdobywała na największe wysiłki nie będzie zbawiona. Powoływana jest cała ludzkość, zaprasza Bóg wszystkich. To jest właśnie owa poprawka wniesiona przez Nowy Testament do starotestamentalnej teologii powołania. Dlatego logion końcowy jest też wyrazem dobroci Bożej.

Lecz wyraża on pośrednio także ubolewanie Boga nad ludźmi, którzy nie przyjęli Bożego zaproszenia. Wszyscy zaproszeni bowiem, gdyby przyszli na ucztę, okazaliby się wybranymi. Powołany, który przyjął zaproszenie — to właśnie wybrany. W średniowieczu podejmowano czasem próby ustalenia, ile też złych duchów mogłoby się zmieścić na czubku szpilki, usiłowano przeprowadzić „statystyki” wszystkich zbawionych i potępionych. Logion Chrystusa o wielu powołanych i niewielu wybranych być może zachęcał również do prowadzenia tego rodzaju obliczeń. Wypadały one z pewnością na niekorzyść wybranych. Jednakże nawet tyle nie da się chyba zachować z tej teologicznej matematyki. Chodzi tu tylko o stwierdzenie, że część — może i znaczna nawet — powołanych nie stała się wybranymi. I to jest owo smutne świadectwo wystawione przez Boga ludzkości.

Warszawa

KS. KAZIMIERZ ROMANIUK

Ks. Jerzy Chmiel, Kraków

BÓG JEST ŚWIATŁOŚCIĄ

[Godzina biblijna na temat 1 J 1, 5—7]

PRZYGOTOWANIE

a) Środki ekspresji: skoncentrowanie światła na tabernakulum lub stół ofiarny; w kościele półmrok; przed ołtarzem zapalony paschał, przed nim pulpit z rozłożoną księgą Pisma św. (reprodukcja Biblii Wujka).

b) Wprowadzenie: preludium organowe, poleca się jakiś utwór J. S. Bacha; można posłużyć się nagraniem płytowym.

c) Zapowiedź tematu.

Myśl chrześcijańska już od początku poszukiwała odpowiednich słów, przy pomocy których można by wyrazić tajemnicę Boga. Chodziło o to, by wyrazić ją w sposób przystępny i całkowity zarazem. Św. Jan Ewangelista, któremu Tradycja chrześcijańska nadała przydomek Teologa, w pierwszym swoim liście próbuje dać takie określenie Boga: *Bóg jest światłością* (1 J 1, 5). Zastanowimy się dzisiaj nad tym zdaniem natchnionym; zapalony paschał przypomni nam

obrzęd Wielkiej Soboty, kiedy czcimy Chrystusa Zmartwychwstałego, który jest naszym światłem. Starajmy się z wiarą wnikać w głębie zdania św. Jana.

CZYTANIE 1 J 1, 5—7:

*A ta jest Nowina,
którą słyszeliśmy od Niego
i którą wam odślaniamy:
BÓG JEST ŚWIATŁOŚCIĄ,
a ciemności nie ma w Nim żadnej.
Jeżeli powiemy, że wspólnotę z Nim mamy,
a w ciemności chodzimy,
kłamiemy i nie czynimy prawdy.
Jeżeli zaś chodzimy w świetle,
tak jak On sam jest w świetle,
wspólnotę mamy między sobą,
a Krew Jezusa, Jego Syna,
oczyszcza nas z wszelkiego grzechu.*

(Po odczytaniu perykopy chwila ciszy; wszyscy siedzą).

PLAN BOŻY.

1. Nazwanie Boga światłością przez św. Jana zostało przez Boga uprzednio przygotowane w historii ludzkości. Trzeba nam podziwiać drogi Bożej Mądrości.

Na 1500 lat przed przyjściem Chrystusa, w egipskiej miejscowości nad Nilem, Tel el Amarna, faraon Akh-en-Aton wprowadził kult monoteistyczny jednego bóstwa. Tym bóstwem nowego kultu był Aton, co oznacza tarczę słoneczną. Zachował się z tego okresu piękny hymn do boga Atona, z którego przytoczymy parę charakterystycznych urywków:

„Ukazujesz się piękny na wschodnim widnokręgu niebios, Atonie żywy, któryś jest początkiem życia.

Kiedy wschodzisz na widnokręgu wschodnim, urodą swoją napełniasz świat cały.

Tyś piękny i wielki, i lśniący, wznosisz się ponad całym światem, a promienie twoje obejmują wszystkie krainy, wszystko, co stworzył.

Tyś jest słońce, ty sięgasz aż po krańce świata i wiążesz je dla syna swego umiłowanego (tzn. dla faraona), i choć jesteś daleko, promienie twoje sięgają ziemi.

Kiedy zstępujesz na widnokrag zachodni, ziemia pogrąża się w ciemności jakby umarła. Ludzie śpią w domu z nakrytymi głowami i nikt nikogo nie widzi. Gdyby nawet skradziono im wszystko spod głowy, też by się nie spostrzegli.

O żywy Antonie, nie ma innego Boga prócz ciebie.

Uzdrow oczy promieniami swymi.

Wszystko istnieje, gdy wschodzisz na wschodnim widnokręgu niebios, aby ożywić wszystko, co stworzyłeś — ludzi, zwierzyne, wszystko co lata i fruwa, wszystko co pełza po ziemi”. (Tłum. T. Andrzejewskiego).

Symbolika światła boskiego w szczególny sposób zaznaczyła się w starożytnej Grecji. U wielkich twórców literatury — Homera, Eurypidesa, Sofoklesa, Pindara czy Arystofanesa, światło jest darem niebios dla człowieka żyjącego w tak ciemnym życiu, jest święte. Platon, wielki filozof, podkreślał związek, jaki istnieje niechybnie między światłem a dobrem.

Widzimy z tego krótkiego zarysu, jak Bóg przygotował drogę wśród umysłów ludzkich pod przyjęcie idei natchnionej: *Bóg jest światłością*. Zobaczmy teraz, jak to przygotowanie miało miejsce w księgach świętych.

2. W Piśmie św. światło występuje jako element chwały Bożej (*kebod Yahweh*):

Hab 3, 4: *Wspaniałość Jego (Boga) podobna do światła, promienie z rąk Mu tryskają, w nich to ukryta moc Jego.*

Ps 104, 1—2: *O Panie, Boże mój, Ty jesteś bardzo wielki! W majestat i piękno odziany, światłem okryty jak płaszczem.*

Światło jest nosicielem Objawienia Bożego:

Dn 2, 22: *On odsłania skryte głębiny, a i ciemność dla niego jest wiedzą, albowiem światłość z Nim mieszka.*

Stąd nauka zawarta w Prawie Bożym nazwana jest światłem:

Prz 6, 23: *lampą jest Prawo, a światłem nauka.*

Dochodzimy w ten sposób do światła jako symbolu zbawienia:

Ps 27, 1: *Pan jest światłem moim i zbawieniem moim: kogo miałbym się lękać?*

Iz 2, 5: *Chodźcie, domu Jakuba, idźmy ku światłości Jahwe.*

Iz 9, 1: *Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśnięło.*

Tu i ówdzie na kartach Starego Testamentu spotykamy nazwanie Boga światłem:

Ps 27, 1; *Jahwe jest moim światłem.*

Mich 7, 8:

Iz 60, 20: *Jahwe będzie twym światłem na wieki.*

To wszystko stanowi przygotowanie pod objawienie Nowego Testamentu.

3. W Ewangelii według św. Jana sam Jezus Chrystus jest nazwany światłem. Odczytajmy te słowa Ewangelii; zapalone świece w naszych dłoniach niech symbolizują światłość, którą jest Chrystus.

SŁOWA EWANGELII

(Przed odczytaniem perykop okadzenie Biblii; wszyscy stoją trzymając zapalone świece).

Trzykrotnie Chrystus przyjmuje nazwę światła u św. Jana.

Pierwszy raz nazwał Siebie światłem, kiedy uczył w Świątyni mówiąc o świadectwie i o sądzie.

a) CZYTANIE J 8, 12—20.

Innym razem przy uzdrowieniu ślepeca.

b) CZYTANIE J 9, 1—7.

Kiedy indziej jeszcze Chrystus wskazuje na Siebie jako na światło, gdy mówi o potrzebie wiary w Swoje mesjańskie posłannictwo.

c) CZYTANIE J 12, 44—50.

AKLAMACJE

Celebrans: Światło Chrystusa.

Wszyscy: Bogu niech będą dzięki.

Celebrans: Chrystus wczoraj i dziś. Początek i koniec. Alfa i Omega. Jego jest czas i wieczność. Jemu chwała i panowanie przez wszystkie wieki wieków.

Wszyscy: Amen.

Celebrans: Światło Chrystusa.

Wszyscy: Bogu niech będą dzięki.

Celebrans: Niech światło Chrystusa chwalebnie zmartwychwstałego rozproszy ciemności serca i umysłu.

Amen.

EGZEGEZA 1 J 1, 5—7.

Skoro zapoznaliśmy się z historią nazwania Boga światłością, będzie nam teraz łatwiej zrozumieć sens wypowiedzi św. Jana, zawartej w jego pierwszym liście. Co „umiłowany uczeń Pański” — jak sam siebie określa (por. J 13, 23; 19, 26; 20, 2; 21, 7. 20) — chce wyrazić, gdy pisze, że *Bóg jest światłością?*

Można by na pierwszy rzut oka osądzić, że autor listu chce podać definicję filozoficzną Boga: światło wyrażałoby zatem naturę Boga jako źródła prawdy i poznania. Tak rozumieli zdanie Janowe niektórzy pisarze chrześcijańscy greccy, np. św. Klemens Aleksandryjski. Niewątpliwie — odpowiemy — i to miał na myśli św. Jan, ale nie możemy się tylko do tego ograniczyć. Św. Jan nie był filozofem

z kręgu neoplatoników; chciał podać Dobrą Nowinę, która została objawiona, na którą patrzył i której dotykał (zob. 1 J 1, 1). Gdyby nawet Jan chciał podać tylko definicję w sensie filozoficznym Boga, nie powiedzialiby niczego więcej ponad to, co już było powiedziane i to w sposób może bardziej wyrazisty. Na czymże więc polegałaby ta Nowina, którą nam oznajmia (1, 5)?

Inni upatrywali w światłości Boga obraz dobroci Bożej, np. św. Augustyn. Nie można zaprzeczyć, że jest to skojarzenie naturalne, zwłaszcza gdy żyje się pod błękitnym niebem Wschodu, gdzie światło — może bardziej tam niż gdziekolwiek indziej — wpływa na psychikę człowieka. Nie mógł jednak poprzestać św. Jan na stwierdzeniu, że Bóg-swiatłość jest źródłem wszelkiej dobroci i świętości. Było to już bowiem wielokrotnie stwierdzane w objawieniu Starego Testamentu do tego stopnia, że język hebrajski nie znając przymiotnika „boski” traktował jako synonimy imię Boga i *Święty Izraela* (*Qedoš Isra'el*: zob. Ps 71, 22; Iz 5, 24; Hab 3, 3). Myśl Jana szybuje wyżej; nie na darmo orzeł jest jego symbolem.

Pisząc, iż *Bóg jest światłością*, św. Jan chce nam przez to powiedzieć, na czym polega Objawienie Boże. Zauważmy tok myśli Ewangelisty, które na kształt spirali skręcają się wokół jednej osi — Nowiny, jaką usłyszał i przekazuje dalej:

— fakt, że *Bóg jest światłością* — po grecku: *ho Theos phôs estin* stawia nas wobec alternatywy,

— albo obieramy ciemności i wówczas nie mamy wspólnoty z Bogiem, jesteśmy kłamcami, nie czynimy prawdy,

— albo chodzimy w świetle, przez co zyskujemy wspólnotę wiary,

— a krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas z grzechów.

Św. Jan mówi o prawdzie (*aletheia*). Wiemy skąd inąd, że u św. Jana pojęcie prawdy nie jest pojęciem filozofii greckiej: pojęciem abstrakcyjnym, ale jest pojęciem semickim, na wskroś biblijnym — prawdą jest fakt Boga objawiającego się nam, prawdą jest „Bóg-który-mówi”. W tym sensie Chrystus nazywa Siebie u św. Jana prawdą, bo objawia Ojca, a przez to jest drogą, która wiedzie do życia: *Ja jestem Droga i Prawda, i Życie* (J 14, 6).

Św. Jan używa słowa „wspólnota” — po grecku *koinonia*, co łacina tłumaczy przez *communio*, skąd pochodzi nasza „komunia”. Jest to najpierw wspólnota z Bogiem, wspólnota łaski — mówi o tym wiersz 6. Lecz jest to także wspólnota z braćmi, wspólnota wiary, która tworzy jedną społeczność: Lud Boży — mówi o tym następny wiersz 7. Wynika z tego, iż wspólnota wiary opiera się na wspólnocie łaski, przyjaźni z Bogiem; jedna bez drugiej nie może istnieć, inaczej byłaby fikcją, co więcej — kłamstwem.

Wreszcie św. Jan mówi o roli zbawczej Chrystusa. Chrystus przez Swoją zbawczą śmierć na krzyżu, przez Swoją krew, stworzył nową

sytuację dla ludzkości, sytuację zbawienia. Jednak w tej sytuacji może znaleźć się człowiek za swoją zgodą, gdy kroczy po drodze światłości. Chodzenie w światłości oznacza więc przyjęcie Objawienia Bożego przez wiarę, chodzenie w ciemności jest odrzuceniem tego Objawienia.

Formuła *Bóg jest światłością* wprowadza nas w samo centrum teologii św. Jana. Bóg jest światłością, ponieważ objawia się w Swym jednorodzonym Synu, Jezusie Chrystusie, który nazywa Siebie światłem świata. On, Chrystus — światło świata, objawia nam Ojca. Jest to przede wszystkim objawienie miłości, bo czytamy dalej w pierwszym liście Janowym *Bóg jest Miłością* (4, 8. 16). Objawienie Boga przez Syna daje nam wspólnotę nie tylko z Nim, ale z ludźmi. Staje się to możliwe dzięki historii zbawienia, której osią jest i pozostaje misja zbawcza Chrystusa, dokonana na Krzyżu. Ciekawie patrzy na te prawdy strochrześcijański apokryf, zwany *Dziejami św. Jana*: Apostoł Jan widzi krzyż świetlisty, który otrzymuje różne nazwy, ale nazwany jest także słowem Bożym (Dzieje Jana 98).

AKTUALIZACJA

Tragedią człowieka jest zamknięcie oczu na światło i nienawiść względem brata. A łatwo jest nienawidzić, gdy człowiek ucieka przed światłem i kryje się w ciemności. Tragedia ta wyraża się w odczuciu pustki, w skardze na frustrację człowieka: „czujemy, że płyniemy w pustce — przebywamy w łonie chaosu, w który się pograżamy” — słowa filozofa M. Heideggera. Ciemności rodzą strach: „nasz wiek, dwudziesty, jest wiekiem strachu” — pisał pisarz francuski Albert Camus. Tymczasem musimy być zwrócenii ku Bogu, musimy odczuwać potrzebę światła, musimy być uwrażliwieni na światło Boże — jak słonecznik na światło słońca. „Być człowiekiem znaczy dążyć do Boga” — stwierdza filozof egzystencjalista J. P. Sartre, który sam w Boga nie wierzy.

„Uczulenie” na Boga to przyjęcie Jego woli — Objawienia Bożego. Odpowiedzią na to będzie wiara. Wiara, która pomoże lepiej zrozumieć siebie i bliźnich, wiara, która nauczy nas z Chrystusem — Objawieniem przeżywać dobre i złe naszego życia:

„Wschodzisz i zachodzisz podobny
światłu
dziecięciem w złóbeczku nadobnym,
chłopięciem żydowskim z warsztatu,
obliczem, które kusiciel oglądał na puszczy,
wieńcem z ciernia wzniesionym nad szyderczą tłuszczą...
Zachodzisz i wschodzisz jak księżyc.
A ja — ginę i znów powstaje, kiedy Ty zwyciężasz”.

(Kazimiera Hłakowiczówna)

Zastanówmy się:

- czy odpowiadamy Bogu naszą wiarą szczerą i żywą?
- czy wiara pomaga nam lepiej widzieć bliźnich?
- czy złość lub nawet nienawiść do ludzi nie wynika z naszej słabej albo wypaczonej wiary?
- czy uczucie strachu, frustracji, nie jest spowodowane tym, że od-
suwamy się od Boga — światłości w ciemność?
- Zróbmy w naszym życiu więcej miejsca na światłość!
(Chwila ciszy i zachęta do osobistej refleksji).

ZAKOŃCZENIE

Wierni odmawiają „Credo” mszalne; komentator zwraca uwagę na słowa „światłość ze światłości”. Następnie śpiewają Ps 26: *Pan obrońcą i światłem mym* albo kantyk Zachariasza, albo inną pieśń odpowiadającą tematowi godziny biblijnej. Błogosławieństwo Eucharystyczne.

Kraków

Ks. JERZY CHMIEL

Ks. Jerzy Chmiel, Kraków

BÓG JEST MIŁOŚCIĄ (1 J 4, 8. 16)

(Godzina biblijna na temat miłości chrześcijańskiej)

WSTĘP

Spiew: *Bóg jest miłością* lub inna pieśń.

Św. Jan Apostoł może być słusznie nazwany „Apostołem miłości”. Najpierw dlatego, że w czwartej ewangelii określa sam siebie mianem „ucznią, którego Jezus miłował” (por. J 13, 23; 19, 26; 20, 2; 21, 7. 20). Następnie dlatego, że napisał najpiękniejsze chyba karty o miłości Boga i bliźniego. W większym stopniu niż czwarta ewangelia pierwszy jego list jest wymownym tego dowodem. List ten bowiem objętościowo mniej-
szy od ewangelii posiada dużą częstotliwość słów na wyrażenie pojęcia miłości. Św. Jan należy wraz ze św. Pawłem do tych pierwszych Teologów, którzy najbardziej rozwinęli naukę o miłości czyli *agape* chrześcijańskiej. Pierwszy list św. Jana można śmiało postawić obok tej Wielkiej Karty Miłości, jaką jest trzynasty rozdział pierwszego listu do Koryntian św. Pawła. To właśnie formuły Janowe, jak: *Bóg jest Miłością* (1 J 4, 8. 16), *Tak Bóg umiłował świat...* (J 3, 16), na równi z hymnem św. Pawła w 1 Kor 13, przyczyniły się wybitnie do uplasowania *agape* — miłości w centrum chrześcijaństwa (Nygren). Lecz to myśl św. Jana osiągnęła z punktu widzenia formalnego najwyższy szczyt w stwierdzeniu pierwszego listu: *Bóg jest Miłością*.